

Sygn. akt I ACa 1308/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Lidia Sularzycka

Sędzia SA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędzia SO del. Anna Strączyńska

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Studia (...) w W.

przeciwko V.

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 lipca 2013 r., sygn. akt XVI GC 480/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że utrzymuje w mocy nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 stycznia 2013 r., sygn. akt XVI GNc 1130/12;

II. zasądza od V. w W. na rzecz Studia (...) w W. 16.184 (szesnaście tysięcy sto osiemdziesiąt cztery) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za II instancję.

I ACa 1308/13

UZASADNIENIE

Pozwem w postępowaniu nakazowym z dnia 7 grudnia 2012 roku (...) z siedzibą w W. wniosło o zasądzenie od V.. z siedzibą w W. kwoty 215.667,54 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 kwietnia 2011 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu nakazowym w dniu 4 stycznia 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił w całości żądanie pozwu.

W zarzutach od powyższego nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o uchylenie nakazu zapłaty w całości, oddalenie powództwa oraz zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W piśmie z dnia 27 czerwca 2013 roku, stanowiącym odpowiedź na zarzuty pozwanego, powód podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił nakaz zapłaty z dnia 4 stycznia 2013 roku, oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 15.305 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 2 listopada 2000 roku strony, tj. poprzednik prawny powoda (...) z siedzibą w W. jako licencjodawca oraz pozwany działający wówczas pod firmą (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. jako licencjobiorca, zawarły umowę licencyjną. Zgodnie z treścią umowy licencjodawca udzielił licencjobiorcy zezwolenia do korzystania z filmów: (...), (...), na następujących polach eksploatacji: zwielokrotnienie filmów na płytach DVD w nieograniczonym nakładzie, wprowadzenie egzemplarzy do obrotu na terytorium całego świata, najem egzemplarzy. Czas trwania licencji określono na okres 7 lat, liczony od dnia 1 listopada 2000 roku. Strony ustaliły ponadto, że licencjobiorca zapłaci licencjodawcy wynagrodzenie w wysokości 30% wpływów ze sprzedaży egzemplarzy do prywatnego użytku kupujących, 30% wpływów ze sprzedaży kaset DVD wypożyczalniom oraz 30% ceny najmu egzemplarzy. Wynagrodzenie miało być obliczane kwartalnie do dnia 15-ego każdego następnego miesiąca po zakończeniu kwartału i płacone licencjodawcy na jego rachunek bankowy w ciągu 14 dni po zakończeniu okresu obrachunkowego. W celu weryfikacji należnych licencjodawcy sum, przysługiwało mu prawo dostępu do stosownych informacji raz na kwartał. Prawo to obejmowało dokumentację prowadzoną przez licencjobiorcę dla własnych celów, np. komputerowe zestawienie klientów. Umowa wygasła z dniem 2 listopada 2007 roku. W dniu 8 kwietnia 2011 roku pozwany przedstawił poprzednikowi prawnemu powoda rozliczenie wpływów i kosztów z dystrybucji filmów za poszczególne okresy wraz z wyliczonymi kwotami, prosząc o wystawienie odpowiednich faktur. W dniu 14 kwietnia 2011 roku poprzednik prawny powoda wystawił pozwanemu faktury VAT: nr (...) na kwotę 363.235,76 zł oraz nr (...) na kwotę 72.431,78 zł. Należność z faktury VAT o nr (...) została w części uregulowana, w szczególności wpłatą kwoty 220.000 zł w dniu 11 maja 2011 roku. Do zapłaty pozostała kwota 143.235,76 zł. Na dzień 31 grudnia 2011 roku powód naliczył pozwanemu zadłużenie na kwotę 241.338,78 zł. W piśmie z dnia 22 września 2011 roku powód wezwał pozwanego do uiszczenia należności w terminie do dnia 7 października 2011 roku. W piśmie z dnia 12 października 2011 roku pozwany zobowiązał się do zapłaty zaległości w kwocie 143 235,76 zł wynikających z faktur (...), prosząc o wyznaczenie dodatkowego terminu na zapłatę i zapewniając o zapłacie odsetek za zwłokę. W odpowiedzi na powyższe, poprzednik prawny powoda przychylił się do prośby pozwanego, wyznaczając datę zapłaty na grudzień 2011 roku.

W ocenie Sądu I instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Dochodzone przez powoda roszczenie oparte zostało na zobowiązaniu wynikającym z umowy licencyjnej, którą strony zawarły w dniu 2 listopada 2000 roku. W § 5 umowy strony ustaliły wysokość należnego licencjodawcy wynagrodzenia oraz datę wymagalności roszczenia. Należne licencjodawcy wynagrodzenie miało być obliczane raz na kwartał, tj. do dnia 15-ego następnego miesiąca po zakończeniu kwartału. Wpłata miała następować w ciągu 14 dni po zakończeniu okresu obrachunkowego (kwartału). Jak wynikało z treści umowy przedmiotowe rozliczenie nie było uzależnione od przedstawienia powodowi przez pozwanego jakiegokolwiek zestawienia czy raportu. Powód, jako licencjodawca upoważniony był do dostępu do informacji licencjobiorcy, dzięki którym mógł obliczyć należne mu wynagrodzenie. Terminowe i skrupulatne obliczanie wynagrodzenia oraz monitorowanie terminowości wpłat dokonywanych przez pozwanego leżało w interesie powoda. Powód jednak nie tylko samodzielnie nie obliczał należnego mu wynagrodzenia, ale zaniechał również zwracania się do pozwanego o dokonanie takich wyliczeń, albo o przekazanie powodowi dodatkowych danych.

W ocenie Sądu Okręgowego zasadny był podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych pozwanym w przedmiotowej sprawie. Zdaniem Sądu zastosowanie znajdował 3-letni termin przedawnienia

unormowany w art. 118 k.c., bowiem świadczenie pozwanego miało charakter okresowy, co strony zgodnie przyznawały. Rozbieżności w stanowiskach stron wywoływała natomiast kwestia wymagalności roszczenia. Według Sądu I instancji w tym zakresie rację przyznać należało pozwanemu, który wskazał, że przedawnienie roszczeń z tytułu zapłaty wynagrodzenia za każdy kwartał rozpoczynało bieg z dniem 30-go każdego następnego po danym kwartale miesiąca. Pozwany miał bowiem 15 dni na poczynienie stosownych obliczeń oraz 14 dni na dokonanie płatności. Roszczenie powoda stało się zatem wymagalne z upływem dnia, wskazanego przez strony jako ostatni dzień na zapłatę wierzytelności (art. 120 k.c.). Zdaniem Sądu Okręgowego określenie w umowie terminu zapłaty wynagrodzenia należnego powodowi było równoznaczne z określeniem wymagalności roszczenia o jego zapłatę. Z upływem tego terminu rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę wynagrodzenia. Wobec powyższego 3-letni termin przedawnienia każdej z części wynagrodzenia upływał po 3 latach od dnia wymagalności roszczenia, który był ostatnim dniem na zapłatę. W szczególności termin przedawnienia ostatniej części wynagrodzenia, tj. wynagrodzenia za kwartał sierpień, wrzesień, październik 2007 roku rozpoczął bieg z dniem 30 listopada 2007 roku i upłynął z dniem 30 listopada 2010 roku. W chwili wytoczenia powództwa, tj. w dniu 7 grudnia 2012 roku, roszczenie powoda było w całości przedawnione, bowiem ostatnia część wynagrodzenia uległa przedawnieniu dwa lata przed wniesieniem pozwu. Na wymagalność roszczenia nie miało wpływu przedstawienie powodowi przez pozwaną raportu z rozliczenia wpływów i kosztów z dnia 8 listopada 2011 roku. W umowie stron nie było mowy o powyższym raporcie, a przedstawienie go nie skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia, zwłaszcza że w chwili jego przedstawiania roszczenie powoda było już przedawnione. Umowa stron w sposób precyzyjny wskazywała sposób obliczania terminu zapłaty poszczególnych części wynagrodzenia, tj. wymagalności roszczenia, którego nie uzależniała od przedstawienia ww. raportu, lecz od upływu konkretnego terminu.

Za bezzasadne Sąd I instancji uznał twierdzenia powoda, w których ten podnosił, że w pismach z dnia 8 kwietnia 2011 roku oraz z dnia 12 października 2011 roku pozwany złożył oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. W myśl art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne. Sąd Okręgowy wskazał, że przywołane przez powoda pisma nie zawierają w swej treści oświadczenia o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia, w ogóle nie poruszają tej kwestii. Aby powód mógł skutecznie podnosić zarzut zrzeczenia się przez pozwanego zarzutu przedawnienia, jego oświadczenie musiałoby zawierać wyraźny zamiar rezygnacji przez dłużnika z tego zarzutu, musiałoby być niewątpliwe. W piśmie z dnia 12 października 2011 roku pozwany oświadczył jedynie, że zamierza spełnić ciężące na nim zobowiązanie, które wówczas miało charakter zobowiązania naturalnego. Oświadczenie pozwanego należało interpretować jedynie jako uznanie niewłaściwe, nie zaś jako zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia. Sens instytucji uznania roszczenia polega na tym, że dłużnik zapewnia wierzyciela o wykonaniu zobowiązania, w związku z czym wierzyciel nie musi obawiać się upływu przedawnienia roszczenia, gdyż uznanie powoduje przerwanie biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.), na skutek którego przedawnienie zaczyna biec na nowo (art. 124 § 1 k.c.). Uznanie stanowi przejaw lojalności dłużnika w stosunku do wierzyciela i zapobiega wytaczaniu niepotrzebnych procesów. Uznanie niewłaściwe polega na tym, że dłużnik nie składa wprawdzie wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie objawów jego zachowania kontrahent może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciężącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia. Uznanie niewłaściwe, jako że nastąpiło po upływie terminu przedawnienia, nie mogło skutkować przerwaniem biegu przedawnienia, który zakończył już bieg.

W niniejszej sprawie nie doszło przy tym do właściwego uznania długu, bowiem -jak słusznie zauważył pozwany - strony nie zawarły umowy uznania długu. Bez znaczenia był również fakt, że pozwany spełnił częściowo przedawnione roszczenie, które w chwili spełniania go miało charakter zobowiązania naturalnego.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 i art. 230 w zw. z art. 210 § 2 k.p.c. poprzez wybiórczą analizę materiału dowodowego i nieuwzględnienie w całości przeprowadzonych dowodów, tj.:

a/ faktur VAT nr (...) oraz wyciągu z rachunku bankowego powoda z dnia 11 maja 2011 roku na okoliczność wysokości niezapłaconej przez pozwanego należności z umowy stron z dnia 2 listopada 2000 roku, a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, że należność ta wynosi 143.235,76 zł, podczas gdy z ww. dowodów wynika, iż wynosi ona łącznie 215.667,54 zł, co też powód podniósł w pozwie i czemu pozwany nie zaprzeczył w trakcie procesu,

b/ pisma pozwanego z dnia 12 października 2011 roku na okoliczność wysokości uznanej przez pozwanego należności powoda z umowy stron z dnia 2 listopada 2000 roku, a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego i przyjęcie, że należność ta wynosi 143.235,76 zł, podczas gdy z ww. dowodu wynika, iż wynosi ona łącznie 215.667,54 zł, co też powód podniósł w pozwie i czemu pozwany nie zaprzeczył w trakcie procesu,

2/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 60 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że oświadczenie pozwanego wyrażone w piśmie z dnia 12 października 2011 roku stanowi wyłącznie oświadczenie wiedzy o istnieniu długu (niewłaściwe uznanie roszczenia), co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 65 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i zaniechanie wykładni tego oświadczenia jako oświadczenia woli, wyrażającego zobowiązanie pozwanego do zapłaty pozostałych należności wynikających z faktur VAT nr (...), tj. sumy 215.667,54 zł w terminie późniejszym, niż okres ich przedawnienia, przez co, w sposób dorozumiany, stanowiło zrzeczenie się zarzutu przedawnienia roszczeń o zapłatę tej sumy,

3/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 117 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia musi być złożone w sposób wyraźny, podczas gdy zrzeczenie to może nastąpić także w sposób dorozumiany; naruszenie to doprowadziło do błędnego niezastosowania art. 117 § 2 k.c. przy określeniu skutków oświadczenia woli pozwanego wyrażonego w piśmie z dnia 12 października 2011 r., i dalszego naruszenia, tj. art. 118 k.c. poprzez jego zastosowanie i przyjęcie przedawnienia roszczenia powoda w całości.

Wskazując na powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez utrzymanie w mocy w całości nakazu zapłaty Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 7 stycznia 2013 r., wydanego w sprawie XVI GNC 1130/12, oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację z dnia 16 września 2009 roku strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Co do zasady Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne, z tym zastrzeżeniem, że skarżący trafnie zwrócił uwagę, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że wysokość wierzytelności przysługujących powodowi względem pozwanego wynosiła 215.667,54 zł, nie zaś 143.235,76 zł. Rozbieżność ta wynikała raczej z braku precyzji Sądu Okręgowego przy czynieniu ustaleń faktycznych, niż z wadliwej oceny dowodów. Z treści całego uzasadnienia Sądu I instancji nie wynika, aby Sąd ten kwestionował, zasadniczo niesporną między stronami sporu, wysokość długu strony pozwanej wynikającą z faktur VAT nr (...). Tym niemniej apelujący trafnie zwrócił uwagę na powyższą kwestię.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Okręgowego co do dat wymagalności wierzytelności przysługujących powodowi w stosunku do pozwanego na podstawie umowy licencyjnej z dnia 2 listopada 2000 roku oraz co do upływu terminu ich przedawnienia najpóźniej - w odniesieniu do ostatniej części wynagrodzenia - z dniem

30 listopada 2010 roku. Sąd II instancji natomiast odmiennie od Sądu Okręgowego uznał, że strona pozwana zrzekła się zarzutu przedawnienia, co w konsekwencji skutkowało zmianą zaskarżonego orzeczenia.

Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia jest jednostronnym oświadczeniem woli, stanowiącym wykonanie przysługującego stronie prawa kształtującego. Stosuje się do niego wszystkie zasady dotyczące składania oświadczeń woli, zatem stosownie do art. 60 k.c., może być ono złożone albo wyraźnie (wprost) albo w sposób dorozumiany i nie wymaga żadnej szczególnej formy. Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, iż do zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia dojdzie tylko wówczas, gdy dłużnik użyje formuły, że zrzeka się zarzutu przedawnienia lub formuły do niej równoważnej. Jednocześnie jednak dorozumiane zrzeczenie się korzystania z zarzutu przedawnienia musi wynikać w sposób niewątpliwy z towarzyszących temu oświadczeniu okoliczności (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lipca 2004 roku, V CK 620/03, LEX nr 137673). Już w tym miejscu zauważyć należy, że oświadczenie woli podlega badaniu pod tym kątem przy wykorzystaniu kryteriów wskazanych w art. 65 § 1 k.c., tj. zasad współżycia społecznego oraz ustalonych zwyczajów.

We współczesnych wypowiedziach piśmiennictwa oraz w judykaturze podkreśla się, że dorozumianego zrzeczenia się korzystania z zarzutu przedawnienia nie powinno się rozumieć zbyt liberalnie i przy ocenie zachowania dłużnika należy zachować ostrożność. W szczególności nie można utożsamiać z oświadczeniem woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia każdego zachowania się dłużnika zmierzającego do zaspokojenia wierzyciela.

Innymi słowy do przyjęcia zrzeczenia się zarzutu przedawnienia konieczne jest jednoznaczne ustalenie, że dłużnik, mimo że roszczenie jest przedawnione, rezygnuje z wykorzystania tego zarzutu (zrzeka się go) i chce zadośćuczynić uprawnieniu wierzyciela. Podkreślić należy, że stosowne oceny powinny być zobiektywizowane, nie chodzi bowiem o to, czy w konkretnym przypadku dłużnik miał pełną świadomość prawną co do przedawnienia roszczeń wierzyciela i skorzystania z zarzutu przedawnienia albo zrzeczenia się korzystania z tego zarzutu, ale czy w świetle określonych okoliczności faktycznych danego przypadku możliwe jest jednoznaczne ustalenie, że dłużnik w sposób dorozumiany złożył oświadczenie woli o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia. Za stanowiskiem takim przemawiają dwa istotne argumenty. Po pierwsze, w prawie cywilnym obowiązuje zasada, że czynności prawne wywołują określone prawem skutki prawne niezależnie od stanu świadomości konsekwencji swojego działania (zasada ignorantia iuris nocet), a pod drugie przy wykładni jednostronnych oświadczeń woli dominować powinny elementy obiektywne, stosownie do kryteriów wykładni zawartych w art. 65 § 1 k.c. Kryteria te sprzyjają pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego. Nie można bowiem abstrahować od okoliczności, że uczestnicy obrotu cywilnoprawnego mogą odczytywać znaczenie oświadczenia woli złożonego przez kontrahenta w oparciu o okoliczności, w których zostało ono złożone, nie mają natomiast możliwości oceny świadomości osoby składającej dane oświadczenie. Oświadczenie takie winno być jednocześnie interpretowane przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (tj. przede wszystkim reguł słuszności, uczciwości, dobrej wiary) oraz ustalonych zwyczajów.

Odnosząc te ogólne uwagi do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy zwrócić należało uwagę na całą sekwencję zdarzeń, a nie jedynie treść pisma z dnia 12 października 2011 roku. To ocena całokształtu tych zdarzeń doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, iż strona pozwana zrzekła się korzystania z zarzutu przedawnienia.

W kwietniu 2011 roku, kiedy roszczenia strony powodowej wynikające z umowy licencyjnej zawartej w dniu 2 listopada 2000 roku były już w całości przedawnione, strona pozwana, stosownie do postanowień ww. umowy licencyjnej, przedstawiła poprzednikowi prawnemu powoda rozliczenie wpływów i kosztów dystrybucji wskazanych filmów wraz z wyliczonymi kwotami dla Studia (...) oraz wniosła o wystawienie faktur (vide k. 23-26 - pismo z dnia 8 kwietnia 2011 roku wraz z załącznikami). W reakcji na powyższe powód w dniu 14 kwietnia 2011 roku wystawił dwie faktury na kwoty 363.235,76 zł i 72.431,78 zł. Obie faktury zostały bez jakichkolwiek zastrzeżeń odebrane przez pozwanego, jednak uregulował on jedynie kwotę 220.000 zł na poczet należności wynikającej z faktury VAT nr (...). Jako przyczynę braku zapłaty pozostałej części należności strona pozwana wskazywała problemy finansowe i zobowiązała się do zapłaty długu najpóźniej w grudniu 2011 roku wraz ze stosownymi odsetkami (vide k. 35-36 - pismo z dnia 12 października 2011 roku). Pismo z dnia 12 października 2011 roku, podpisane przez uprawnionego do jednoosobowej reprezentacji pozwanej spółki Prezesa Zarządu W. O., stanowiło zatem ostatnie zdarzenie w całej sekwencji czynności,

w których w sposób niewątpliwy wyrażony został przez dłużnika zamiar uregulowania należności wynikających z umowy licencyjnej. To pozwany zainicjował rozliczenie stron, dokonał częściowej zapłaty oraz zwrócił się o prolongatę pozostałej części długu z uwagi na przejściowe problemy finansowe, w sposób jednoznaczny składając zobowiązanie do jego uregulowania. Skoro wszystkie te czynności miały miejsce w czasie, gdy roszczenia powoda były już przedawnione, to uznać należało, że pozwany w sposób dorozumiany zrzekł się w stosunku do tych roszczeń korzystania z zarzutu przedawnienia. W inny sposób zachowanie się strony pozwanej nie mogło być odczytywane. Podkreślić przy tym należy, że obie strony występowały jako przedsiębiorcy, a umowa licencyjna zawarta została w ramach prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Zachowanie pozwanego winno być zatem interpretowane w sposób chroniący pewność stosunków prawnych oraz obrotu gospodarczego.

W świetle powyższego nie można było zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że strona pozwana nie wyraziła w sposób niewątpliwy zamiaru rezygnacji z korzystania z zarzutu przedawnienia. Zauważyć należało, że pismo z dnia 12 października 2011 roku zawiera nie tyle uznanie roszczenia, tj. przyznanie przez dłużnika istnienia długu, bowiem to nigdy nie było między stronami sporne, ile jednoznaczne zobowiązanie się pozwanego do uregulowania długu we wskazanym terminie wraz z wyjaśnieniem przyczyn opóźnienia się z zapłatą. Taka deklaracja pozwanego w odniesieniu do roszczenia przedawnionego musiała zostać uznana za zawierającą w sobie oświadczenie o zrzeczeniu się korzystania z zarzutu przedawnienia, trudno bowiem inaczej zinterpretować wyrażoną przez pozwanego wolę uregulowania długu.

Jedynie na marginesie zauważyć należało, że w sprawie nie było podstaw do uznania, że strony zawarły umowę ugody, bowiem nie doszło do żadnych wzajemnych ustępstw między stronami (vide art. 917 k.c.).

Niezależnie od powyżej przedstawionej argumentacji wskazać należało, że w przywołanym już powyżej wyroku z dnia 21 lipca 2004 roku, V CK 620/03, Sąd Najwyższy wskazał, że okolicznościami, które mogą świadczyć o dorozumianym, ale niewątpliwym zamiarze dłużnika zrzeczenia się zarzutu przedawnienia, są m.in. pertraktacje dłużnika z wierzycielem na temat rozłożenia długu na raty, zawarcie umowy nowacyjnej, zawarcie ugody sądowej lub pozasądowej. Również w piśmiennictwie wskazuje się, że pertraktacje z wierzycielem na temat rozłożenia długu na raty mogą być interpretowane jako dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia (np. A. Szpunar, Uwagi o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia, Rejent 2002, Nr 10, str. 25). Skoro zatem uznaje się pertraktacje stron na temat rozłożenia długu na raty za dorozumiane zrzeczenie się zarzutu przedawnienia, to uznać należało, że taki sam skutek wywołuje również prośba dłużnika o przedłużenie terminu zapłaty, zawierająca jednocześnie zobowiązanie do zapłaty długu.

W świetle powyższego należało podzielić zarzuty apelacji wskazujące na naruszenie przez Sąd Okręgowy art 60 k.c., art. 65 § 1 k.c. oraz art. 117 § 2 k.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 496 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że utrzymał w mocy nakaz zapłaty Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 4 stycznia 2013 roku, sygn. akt XVI GNC 1130/12.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 99, art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców pranych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).